

TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 14 kwietnia (abril) — 1987 — Nr 4060 — (13/87)

“LUD” (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONES
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

WIELKANOC

Droga, wierzba sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcieją i mleczce.
Pośród wierzb po kamieniąwą struga ciecze
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.

Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus w pólności i bosy
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknieła: “Chryste!”

Bije głową o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochylał nad kłęczącym ciałem
I rzeknie: “Powiedz ludziom, niech więcej nie placzą,
Dwa dni leżałem w grobie: I dziś zmartwychwstałem”.

Jan Lechoń

Wesołego Alleluia — życzy Czytelnikom, Współpracownikom i Dobrodziejcom — Redakcja “Ludu”.

Niech Chrystus Zmartwychwstały będzie dla każdego światłem w drodze do NOWEGO ŻYCIA.



Zamieszki w czasie wizyty Papieża w Chile

Czego obawiała się Konferencja Biskupów w Chile, miało miejsce w czasie wizyty papieża. Społeczeństwo wyraziło swe niezadowolenie z dyktatorskich rządów Pinocheta poprzez manifestacje, które spowodowały poważne zamieszki.

W czasie Mszy Św. na intencję pojednania narodu chilijskiego doszło do rozruchów. Około 600 osób zostało zranionych kulami i rzuconymi kamieniami. Sam papież — według osób mu towarzyszących — “przejął się bardzo wypadkami”. W czasie celebrowanej liturgii w parku O’Higgins, w czasie, której papież prosił o “pojednanie wszystkich chilijszyków”, beatyfikował siostrę zakonną Teresę de Los Andes, pierwszą w tym kraju, policja użyła karabiny antymanifestacyjne, gaz łzawiący oraz armatki wodne, aby powstrzymać protesty grup manifestantów, którzy chcieli zbliżyć się przy użyciu siły do ołtarza gdzie papież odprawiał Mszę Św. razem ze stu biskupami i kapłanami.

Jedną z dziewięćdziesięciu ośmiu, że papież “miał łzy w oczach”, kiedy rozdawał komunię św., 200 metrów od miejsca starć manifestantów z policją. Policja atakowała tłum, który uciekał przed gazem łzawiącym i kamieniami rzuconymi przez wzburzoną młodzież. Przy samym ołtarzu wielu biskupów

próbowało schronić się przed gazem, a kapłani zrozpaczeni chcieli uspokoić rozszalały tłum. Sam papież prawił, że był usunięty z parku przez organy bezpieczeństwa. Lekarze poprosili papieżów z usługą, by usunąć skutki gazu łzawiącego.

W Punta Arenas, gdzie oczekiwało papieża 20 tysięcy osób, namiestnik Chrystusa mówił o terroryzmie, zbrojeniach i torturze. Powtórzył apel do wszystkich chilijszyków aby “starali się bronić praw ludzkich oraz sprawiedliwie rozdzielać dobra materialne” jako formułę walki o pokój. Przypomniał także pośrednictwo Watykanu w 1978 roku w sporze między Argentyną i Chile o Kanał Beagle.

Mimo zamieszek papież z mocą bronił demokracji, pojednania, wolności i sprawiedliwości przeciwstawiając się jakiegokolwiek formie przemocy. Jest sprawą jasną, że papież pragnie zmiany sytuacji politycznej kraju, lecz zmiany uporządkowanej i pokojowej. W czasie Mszy Św. w parku O’Higgins, Jan Paweł II, starał się pobudzić chilijszyków by walczeli o demokrację “lecz nie poprzez przemoc”. “Poszukiwanie dobra wspólnego — powiedział — wymaga odrzucenia wszelkiej formy przemocy i terroryzmu”.

SARNEY PROSI O POMOC

Prezydent Sarney jest przekonany, że istnieje ryzyko eksplozji socjalnej, z trudno do przewidzenia skutkami dla demokracji, jeśli nie znajdzie się sposobów szybkiego rozwiązania kryzysu zadłużenia zagranicznego. Tę wiadomość przekazał prezydent Mário Soares prezydentowi Francji François Mitterrandowi w czasie wizyty tego ostatniego w Lizbonie. Według Soaresa, rząd brazylijski prosił go, w czasie 14-dniowej wizyty w Brazylii, by wythumaczył sytuację Brazylii oraz poprosił prezydenta francuskiego o poparcie w negocjacjach mających na celu uzyskanie większych udogodnień u bankierów europejskich.

Soares przekazał także przekonanie Sarneya, że sytuacja jest poważna i że młoda demokracja brazylijska może spaść jeśli kraje-wierzyciele nie udziela większych udogodnień w spłaceniu długów. Nie wiadomo jeszcze jak prezydent Mitterrand zareagował. Jest jednak pewne, że problem zadłużenia niepokoi bardzo francuskiego szefa rządu. Mitterrand we wszystkich swych przemówieniach zwraca uwagę na aspekty polityczne i socjalne problemu. Dotyczy to nie tylko Brazylii, ale wszystkich krajów zadłużonych z kontynentu latynoskiego,

afrykańskiego i azjatyckiego (Filipiny).

Obecnie Francuzi zaproponowali w Waszyngtonie plan dogodnego sposobu spłacenia długów dla krajów afrykańskich co w praktyce stanowi swoistego rodzaju “moratorium”. W ubiegłym tygodniu sam minister francuski, Jacques Chirac, także w Stanach, w czasie spotkania z prezydentem Reaganem, zwrócił uwagę na konieczność pomocy krajom zadłużonym, gdyż w obecnych warunkach jest prawie niemożliwą rzeczą spłacenie długów.

Postawa Mário Soaresa szukającego większego zrozumienia krajów europejskich dla sytuacji Brazylii stanowi część planu strategii brazylijskiej w dyskusji nad problemem zadłużenia i nad jego konsekwencjami politycznymi i społecznymi.

Gest Sarneya by poprzez dialog z krajami zainteresowanymi szukać rozwiązania, ma swoje uzasadnienie. Dziś wszystkie kraje znajdują się w procesie wzajemnej integracji, która zacieśnia się coraz bardziej. Dlatego też problem jednego kraju rzutuje na inne. By go rozwiązać trzeba wysiłku wszystkich zainteresowanych.

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Warszawa — Warszawski tygodnik Odrodzenie podał do wiadomości, że około 40 tysięcy Polaków prosiło w roku 1986 o wizy państw zachodnich z intencją opuszczenia kraju. Z tej liczby 11 tysięcy otrzymało wizy. Większość wyjechała do Niemiec Zachodnich, które przyjeły 4.800 Polaków. Tygodnik zapowiedział do władz by ułatwiły wyjazd wszystkim ubiegającym się. Stwierdził także, że w większości wypadków powodem opuszczenia kraju były motywy ekonomiczne.

◆ Brasilia — Prezydent Sarney dekretem przywrócił dawny rozkład godzin funkcjonowania stacji benzynowych. Odtąd będą mogły być otwarte przez całą dobę. Przynajmniej mają funkcjonować od poniedziałku do soboty, od 6 do 20 godzin.

◆ Frankfurt — Sztab Wojskowy Nato podał, że w najbliższym czasie, Gorbaczow oznajmi wycofanie dwóch, z pięciu, dywizji stacjonujących w Czechosłowacji od chwili inwazji tego kraju w roku 1968. “Nato oczekuje na ten gest Moskwy, aby mogły zaistnieć warunki dla rozwiązania oraz dla wiarygodności politycznej” — stwierdził dziennik Allgemeine Zeitung.

◆ Asuncion — Prezydent, generał Alfred Stroessner, zawiesił stan wojenny, który obowiązywał od 40 lat. Fakt ten jest uważany jako znak nowej polityki mającej polepszyć obraz kraju poza granicami kraju. Teoretycznie, od tej chwili, zostało przywrócone prawo zebrania i zagwarantowane prawo do obrony wolności osobistej.

◆ Buenos Aires — Najwyższy Trybunał Wojskowy rozpoczął przesłuchiwanie 40 oficerów oskarżonych o łamanie praw ludzkich w czasie rządów dyktatora wojskowego. Wszyscy należeli do I Armii z siedzibą w stolicy, będąc odpowiedzialni za krwawe represje wobec opozycji politycznej. I Armia była dowodzona przez generała Guillermo Suarez Mason, który obecnie aresztowany w Stanach Zjednoczonych czeka na ekstradycję do Argentyny.

◆ Managua — Prezydent Daniel Ortega przyznał, że Nikaragua nie ma możliwości zatrzymania inflacji, która w pierwszych miesiącach tego roku osiągnęła cyfrę 100 procent. Oskarżył Stany Zjednoczone za niepoważenie w gospodarce swego kraju.

◆ Brasilia — Prezydent Sarney ma zamiar odwiedzić Chinę, Indie i Angolę w dniach od 9 do 18 maja tego roku. W czerwcu odwiedzi Argentynę, w myśl zawartych umów by co pół roku przedyskutować aktualne problemy.

Pierwsze w historii...

Polki, żołnierze Armii Krajowej z Powstania Warszawskiego, byli pierwszymi jeńcami w historii Wojska Polskiego. Przebywały one w obozach jeńców od 2 października 1944 roku do 12 kwietnia 1945 roku, tj. od dnia podpisania układu o zaprzestaniu działań wojennych, do chwili uwolnienia obozu przez Polską I Dywizję Pancerną generała Maczka.

Układ o zaprzestaniu walk z gen. von dem Bachem reprezentującym dowództwo niemieckie — podpisali, płk. dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki i ppłk. dypl. Zygmunt Dobrowolski, przedstawiciele gen. Bora-Komorowskiego.

Należy podkreślić, że przedstawiciele Armii Krajowej "nie kapitulowali" — a jedynie podpisali umowę o zaprzestaniu walki. Strona polska jak na warunki w jakich się znajdowała — wytarowała od gen. von dem Bacha wiele, m. in.:

— z chwilą złożenia broni żołnierzom AK bez różnicy płci przyznano wszystkie prawa konwencji genewskiej z dn. 28-VIII-1929 roku,

— przy zastosowaniu postanowień konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców miarodajnie będą stopnie oficerskie uznane przez Dowództwo AK. Legitymacje opiewające na pseudonimy są wystarczającym dowodem przynależności do AK,

— wysunięto również zagadnienie eskort, żądając, aby dowództwo niemieckie użyło oddziałów Wehrmachtu, wykluczając Ukrainców i wlasowców oraz oddziały SS,

— kobiety, które są jeńcami wojennymi, będą umieszczone w obozach odpowiadającym oflagom względnie stajagom.

Gen. von dem Bach zgodził się na powyższe żądania.

Wśród 15378 powstańców w tej liczbie 922 oficerów było około 2 tysiące kobiet, ostatnie pod komendą mjra "LENY" (Wanda Gertz — por. z wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku — AR).

Kobiety-jeńcy wywiezione do Niemiec przebywały etapami w kilku różnych obozach jak np.: Sandbostel, Bergen-Belsen, Grossibars, Fallingbostel, Lamsdorf, Melburg, Altenburg, Zeithem, Harsmandorf i żeńskiego obozu oficerskiego Molsdorf.

Kobiety-żołnierze, wyczerpane, zmarnięte i głodne pędzone były kilometrami do tras kolejowych, gdzie czekały już przygotowane bydlęce wagony, którymi po 52 w każdym wagonie — ściśnięte siedząc na gołej podłodze — bez światła i okien — przewożono do następnego obozu.

Już od stycznia 1945 roku w obozach etapowych Niemcy namawiali kobiety-jeńców do przejścia na status cywilny — przeważnie jako robotnice, w fabryce maszyn do szycia (czytaj — w fabryce amunicji — AR). Część kobiet zdecydowała się — większość jednak nie zgodziła się na "cywilną pracę" — na mieszkanie, zarobki, żywność itp.

(ciąg dalszy na str. 6)

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

Palмова niedziela

Gdy Chrystus wjeżdża triumfalnie do Jerozolimy tłum rzucał Mu liście palmowe pod nogi. W różnych krajach europejskich hold ten symbolizują palmy, które są sprzedawane lub rozdawane w kościołach w Niedzielę Palmową.

W Polsce w dniu tym zakwitają wszelkimi barwami place przed kościołami. Sprzedawano tam palmy robione w miejscowych domach przez samorodnych artystów. Wybór był ogromny. Jedne były długie i smukłe owijane różnokolorowymi drobnymi nieśmiertelnikami i zakończone pióropuszem farbowane na szmaragdowo tymotki, inne były układane ze złoto-rdzawych lub liliowych dużych ogrodowych nieśmiertelników przepłatanych zielenią. W koszach stały także imitacje lilii w kolorze białym lub rdzonym na tle sztywnych błyszczących liści i wreszcie skromne popielato-srebrzyste wiazanki bazi przepasane wstążeczkami. Niosło się je do domu, gdzie zwykle trwały do następnej Wielkanocy.

W Anglii od wczesnych lat chrześcijaństwa używano palm w Niedzielę Palmową, które były dozwolone nawet po zerwaniu przez Henryka VIII z Rzymem. Najczęściej robiono je z bazi czyli wiazanek wierzby. Zabroniono jednak wówczas święcenia palm i procesji. Obecnie rodzą się w kościołach wysuszone liście palmy splecione w kształcie krzyża.

W starożytnym Rzymie ofiarowywano palmy jako zaszczytne odznaczenie zwycięskim wodzom i gladiatorom. W czasach chrześcijańskich zmienia się ich symbolika. Palmy na uroczystości wielkanocne do bazyliki św. Piotra w Rzymie są od kilku wieków dostarczane przez rodzinę Bresca z Bordighera, która ma na to papieską koncesję od 1585 roku. Użyłkwał ten przywilej wówczas kpt. Bresca w nagrodę za to, że uratował życie 800 robotnikom za czasów papieża Sykstusa I V podczas przenoszenia episkopskiego obelisku z Vatican Circus na Plac św. Piotra. Kpt. Bresca zauważył, że sznurom grozi pęknięcie i nakazał ich zmoczenie.

W Hiszpanii wysuszone i zwinięte liście palm rosących w okolicy miejscowości Elche są po poświęceniu sprzedawane w Niedzielę Palmową w całym kraju.

We Francji pozłaca się krzyżki zrobione z liści palmowych i wplata się w nie trójkolorową wstążeczkę, a w południowych miasteczkach tego kraju robi się miniaturowe drzewka palmowe i ubiera się je, podobnie jak choinkę, figami, daktylami, pomaranczami i złotymi łańcuchami.

Trudniej są piękne i mile, ale wydaje się, że są one obecnie mniej przestrzegane i są jak gdyby utrzymywane raczej zdawkowo. Nie mają już tej niekwestionowanej ważności, która cechowała je dawniej.

Zofia Czechowiczowa

Karoseria z plastyku

Wiele firm samochodowych podejmowało próby produkowania karoserii z mas plastycznych. Ograniczono się jednak do małych serii, gdyż tego typu nadwozia były drogie. Specjaliści z "General Motors" twierdzą, iż przed końcem obecnego stulecia firma ich wyprodukuje milion pojazdów mających karoserię z tworzyw sztucznych. Niebawem z jej zakładów wyjeżdżać będzie 10 procent ciężarówek, 20 procent samochodów osobowych oraz 50 procent pojazdów kombinowanych z karoserią z plastyku.

Powodem do optymizmu jest powodzenie nowego samochodu "Pontiac Fiero", w którym zastosowano zupełnie nową technologię produkcji i skład mas plastycznych. Nowa metoda pozwala na znacznie tanie wytwarzanie części oraz łatwiejsze przedstawianie produkcji na coraz to nowsze modele. Znacznie potaniają też części zamienne, można je będzie łatwo montować w przypadku uszkodzenia karoserii. Obecna produkcja tego modelu wynosi 110 tysięcy sztuk rocznie. Następnym ma być samochód sportowy "Comaro" lub "Firebird".

Ptaki i samoloty

Ptaki, gnieźdzące się lub żerujące w pobliżu lotnisk, stają się często ofiarą zderzeń z samolotami. Najczęściej takie przypadki są smutne tylko dla ptaka, czasem jednak zostaje uszkodzony również samolot. Administracje lotnisk walczą z tym niebezpieczeństwem z różnym skutkiem. Lotnisko w Singapurze chlubi się tym, że zderzenia są tam wyjątkowo rzadkie, 4,6 na 10 tysięcy lądowań i startów. W obrębie singapurskiego lotniska nie ma drzew ani krzewów, w których mogłyby się gnieździć ptaki — w strefie 180 metrów z obu stron pasa startowego nie wolno sadzić żadnych drzew, a okolice rosy melioracyjne i inne są systematycznie czyszczone, by nie dopuścić do zalegania się żab ani ryb. Taki system okazuje się skuteczniejszy niż wykładanie trutek czy pioszenie ptaków hałasem.

Rozwiązanie krzyżówki nr 14

POZIOMO: 1) ślad, 4) kościół, 7) żyła, 9) idol, 10) malina, 11) fagot, 12) trapez, 13) świeca, 14) werwa, 15) iperyt, 16) echo, 17) Ikar, 18) strzala, 19) Mars.

PIONOWO: 1) świetlik, 2) abonament, 3) wyraz, 4) karoseria, 5) chałwa, 6) ewidencja, 8) paradoks, 11) fetysz, 13) świat.

LASER W WATYKANIE

Czynnik laserowy znalazły szerokie zastosowanie w archiwach Watykanu. Naukowcy i eksperci z firmy Kodak i z zurychskiej firmy wydawniczej Belsar Publishing urządzili tam specjalną pracownię, która rozpoczęła realizację obliczonego na 20 lat programu wykonania wiernych w kolorach reprodukcji średniowiecznych iluminowanych manuskryptów i dokumentów. Połączone z laserowymi czynnikiem komputery analizują kolory i umożliwiają wykonanie bardzo dokładnych faksymiliów, co umożliwi chronienie oryginałów przed normalnym zużyciem i przypadkowymi uszkodzeniami oraz daje dostęp do historycznych źródeł większej ilości naukowców. Jedną z większych i trudnych prac tego laboratorium było wykonanie doskonałej reprodukcji słynnego Kodeksu Benedyktynskiego wykonanego w latach od 1058 do 1087 w klasztorze na Monte Cassino. Duża część efektów kolorystycznych w tym dokumencie pochodzi z wkomponowanych w tekst półszlachetnych kamieni. Laserowy scanner, czyli po polsku "czynnik" umożliwił prawie idealne odwzorowanie w faksymile całej, bardzo subtelnej gry barw.

★

CIĘKAWOSTKI

◆ Najlepszym materiałem do wyrobu sztucznych zębów jest koral. Tak twierdzą japońscy specjaliści w dziedzinie protetyki dentystycznej. Jeden z lekarzy japońskich oświadczył na konferencji Japońskiego Towarzystwa Stomatologicznego, że sztuczne zęby z masy koralewej są trwalsze od zębów z ogólnie stosowanych w praktyce materiałów. Ich zaletą jest też i to, że skład chemiczny masy koralewej podobny jest do naturalnych zębów.

◆ Mieszkańcy Moskwy będą już niedługo mogli jeść prawdziwe włoskie spaghetti i pizzę. Władze miejskie Moskwy podpisały kontrakt z włoską firmą "Ital Food Trading Corporation" na budowę 36 pizzerii, obsługiwanych przez włoskich kucharzy.

◆ Od niedawna w wieży Eiffla funkcjonują dwie nowe windy napędzane silnikami elektrycznymi. Stare dźwigi hydrauliczne zamarzyły w zimie i dlatego od listopada do marca nie działały. Ponadto, aby dojechać na 300-metrowy szczyt wieży trzeba było się dwukrotnie przesiadać, obecnie zaś tylko raz. Nowe windy mieszczą po 20 osób, ważą po 4150 kg, wykonane są ze stali, aluminium i szkła pokrywanego 90 procent powierzchni ścian i drzwi w celu zapewnienia lepszego widoku.

◆ W stuletnich dziejach motoryzacji jednym z najdłuższych produkowanych i jednym z najbardziej popularnych samochodów jest Volkswagen. W ubiegłym roku minęło 50 lat od chwili, gdy pojawił się on na drogach. Do dziś wybudowano 20,6 mln Volkswagenów. Oprócz Niemiec Zachodnich produkowane są one w Brazylii i Meksyku.

wytworzą poddają

eni, jeszcze imi

wiekulstej chwiał

osób etyka pasch

etia ponure persy

udzkości, wymi

z z trzeźwej logik

stycznej. Cyfry

tucja soborowa od

anowczo czamy

człowieczego jut

łowach formuły

religijnej sytuac

Na ziemi jeszcze

ie, idący w ślady

wśród ucisków i

wań, złęczeni jes

aż z Jego cierpien

o głowa. Wspoln

z Mistrzem, abym

z Nim byli uwie

akurat pozwala

nować Zmartwych

pańskie, bo jest

zbawczym Syna

wymowniej wykaż

noc i miesińska

tego Mistrza. Naj

o miłości i przeba

o Jezus sturmulo

usji nad Dekalog

zesza władnie w

kanocny używa

pełniejszej zna

Apłostoł Narod

weł w Liście do

rozróżnia własci

pańskiej i Zmart

Chrystusa. Istnie

go tylko jedna

pełnienie Miłosi

czach, jednym

drugim wieczny

Prawda istnieje

bie, to tylko kła

trzeba stale wy

ryzyczne kłamiw

i się przed Pł

ależ podstępnie

Jego skazaniem

edy czytamy dz

Polski, to również

niej wybielenie

bezzilne oskarż

ych.

Maratha:

Przyjdź, Panie

Można wierzyć

wychwstanie bez

ego Pojęcia, ale

ku Kościołi lacy

dogmaty. Już dz

nia teolog amery

mond E. Brown

pt.: The Virginal

and Bodily Resur

Jesus. Obie praw

autora przedmiot

ych dociekań i

zują na boskie

Jezusa Chrystusa

ją one również

świętości Matki

pującej pod krzy

stającego w dniu

wstania. Malare

epok i szkół ar

próbowały odda

za zbieżności

Kościola i Matki

encje; listy, czki

i przekazywać

la Cabral, 846 -

80.410 Curitiba-PR

PRZYJĘĆ

7,30 do 11,00 i od 13,00

LUZU" NA ROK 198

amerykańskich

od

od

od

od

od

od

od

od

od

od

od

od

od

od

od

od

od

ZE ŚWIATA

cestryjczyków, Kongresu, poświęconego bizantyjskiej, i się ostatnio w nie w USA, wysłał do światowej opinii w sprawie chrześcijańskich kulturach w północnym Cypru, Turkuw w 1974 roku przez 40 tys. Tureckich spowodowały ucieczkę ok. 200 tys. w z owych terenów, proklamowane północnej części Tureckie Cypryjskiej Federacyjie, dotąd, tylko (spustoszenia, rabunki, profanacji) pomalcyjskich, uczestniczących, reszta podają zamieszkość kościołów na publiczne.

Teleskop, ofiarowa lata temu przez Włocławskie Obserwatorium, odcinające uniwersyteckiemu w Hefel, nie odebrany bezprzez uczelnie z brak stosunków dyplomatycznych między a Chinami Ludowymi, świadczył Fang Lin, przewodniczący uniwersyteckiego w wywiadzie dla naukowego instytutu "Asia Teleskop — jak podał, — zostanie najpierw owany przez Włocławski Międzynarodowemu Centrum Fizyki Relatywistycznej (RA), które z kolei w darze uniwersyteckim.

Biskup Tobiasz 51, ordynariusz Gwambawe zmarł w skutek obrażeń odznaczonych w wypadku samochodowym. Skreśli on na graficzny, by nie przebiegała, które zleniuchęgo na drogę.

na pewno ich tam prowincji zostanie i entuzjastów, którzy prof. Wajdy.

Prawa POSK-u w miodyska.

B. Dobski dy Międzynarodowego Polskiego w Leicester.

STAGE SOCIETY OF CA

skiego Dziedzictwa w nadyjskim Towarzystwiejskiej obchodzi 10-lecie roku, postawiło sobie wszechznanie w Kanadzie i sztuce oraz straża do rozwoju wszechznanie w Kanadzie, Towarzystwo oronto kilka interesarstwa na szkole, plakatu operowego, lata wojny i 40 lat przystwo dysponowało n telewizyjnym "Polskie organizacji, w Edward Silva, Danieley Kosior i założycielny białski zajmowali się kanadyjskich porządkach II wojny światowej wali kolportaż polskiangielskim.

Wiadomości o Polsce

W 400 ROCZNICĘ ŚMIERCI KRÓLA
STEFANA BATOREGO

12 grudnia ubiegłego roku minęła 400 rocznica przedwczesnej śmierci Stefana Batorego, jednego z największych polskich monarchów, o którym prof. Henryk Mościcki napisał: "Wielki król, równy Chrobremu, obudził w Polsce dawne cnoty rycerskie i wdrażał naród do twardej, ofiarnej służby dla państwa, które opromienił sławą swych zwycięstw".

Urodzony 27-IX-1533 r. w Somlyó, jako syn Stefana, wojewody siedmiogrodzkiego i Katarzyny Telegdi, otrzymał staranne wykształcenie w Wiedniu i we Włoszech. Władął biegle językami obcymi: łaciną, włoskim i niemieckim. Niestety — nie zdążył nauczyć się po polsku. Zgodnie z warunkami postawionymi przez szlachtę przed elekcją pojął za żonę o 10 lat starszą Annę Jagiellonkę, siostrę Zygmunta Augusta, córkę Zygmunta Starego i Bony.

Batory wybrany został królem przez ogół szlachecki wbrew woli senatu, który optował za cesarzem Maksymilianem. Gdy 1 maja 1576 roku bp Karnkowski ukoronował Stefana i Annę, cesarz oraz car szczykowali się do ataku na Polskę. Ale schorowany cesarz umarł pod konieć roku. Natomiast Iwan Groźny wykorzystał zatarg króla z Gdańskiem zajmując Inflanty z wyjątkiem Rygi i Rewla. Po zmuszeniu Gdańska do posłuszeństwa Rzeczypospolitej i uzyskaniu przeprosin oraz 220.000 zł p. kontrybucji król przystąpił do przygotowania armii przeciw Iwanowi. Trzy wyprawy w latach 1579-1581 były wielkim sukcesem wojsk polskich. Odzyskano całe Inflanty i niektóre ziemie wschodnie (Połockie), a Iwana odepchnięto od Bałtyku. Batory był znakomitym wodzem. Zreformował armię, utworzył znaną piechotę wybraniecką, wzmocnił artylerię, zreorganizował lekka jazdę, wprowadził mosty pontonowe, złożył pierwszy szpital wojskowy.

Gdy szlachta zaczęła wicherzyć i skąpiła groza na wojsko wypowiedział znamienne słowa: "Wy sami wiozłicie mi koronę na głowę. Jestem więc waszym królem rzeczywistym nie malowanym. Chcę panować i rozkazywać i nie ścierpię, żeby kto nade mną panował. Bądźcie stróżami wolności waszej, to dobrze. Ale nie pozwolę, żebyście byli bakalarzami moimi i senatorów moich. Tak strzeżcie wolności waszej, aby się w swawolę nie wyrodziła".

Był władcą sprawiedliwym, praworządnym, ale w przypadkach koniecznych nie pobrażał. Nie zważał się skazać na karę ścięcia Samuela Zborowskiego za wicherzenie przeciw Rzeczypospolitej, podobnie postąpił ze zdrajcą litewskim Ościkiem, który kumał się z Iwanem Groźnym. Zreformował sądownictwo oddając szlachcie najwyższy wymiar sprawiedliwości przez ustanowienie trybunałów odwoławczych od sądów ziemskich i grodzkich (Piotrków, Lublin, Grodno, Wilno). Uporządkował skarb państwa ustanawiając stałe podatki (pogłowne, podatek od przedsiębiorstw, dla wywozowe i przywozowe). Zrekonstruował system mennicy (mennice w Olkuszu, Poznaniu, Malborku i inne). Aby ukrócić przewagę możnowładztwa, ułomnił władzę starostów grodzkich. Był nie tylko żołnierzem, świetnym dowódcą, ale i znakomitym administratorem oraz politykiem, chociaż znane było w tamtych czasach powiedzenie: "Król nie powinien iść bez Zamoyskiego na Sejm, a Zamoyski bez króla na wojnę". Współpraca tych dwóch wybitnych mężów była owocna dla kraju. Batory mianował Zamoyskiego kanclerzem i hetmanem wielkim, liczył się z jego zdaniem, ufał jego patriotyzmowi i dobrej woli.

Dbał również Batory o kulturę i oświatę. Zakładał kolegia jezuitkie nie tylko w Koronie, ale i na ziemiach północno-wschodnich (Połock, Ry-

ga, Dorpat). Szkołę Wileńską podniósł do stopnia Akademii, której rektorem był przez kilka lat Piotr Skarga. W roku 1582 wprowadził nowy kalendarz gregoriański.

W swych dalekosiężnych planach Stefan Batory zamierzał opanować Moskwę i związać ją unią z Polską na wzór unii z Litwą. Następnie — zyskawszy poparcie papieża — zorganizować ogromną armię w celu ostatecznego rozbicia Turcji, pełnego uwolnienia Węgier, zabezpieczenia Polski i Europy od niebezpieczeństwa tureckiego półksięzycą. Wiele na drodze do realizacji tego heroicznego planu dokonał. Między innymi, aby zapewnić czasowy spokój od Turcji, starał się powstrzymać najazdy kozackie na posiadłość sultana. W tym celu mianował naczelnika kozackiego, ustanowił żold dla 500 kozaków rejestrowych, wystawił 19-IV-1582 dokument, potwierdzający nadania Zygmunta Augusta z 1572 roku.

Nagła i niespodziewana śmierć Batorego 12-XII-1586 w Grodnie przekreśliła wszystkie jego plany.

Zaledwie dziesięcioletnie rządy Stefana Batorego zaznaczyły się poważnymi osiągnięciami w każdej dziedzinie życia państwowego.

FORTEPIAN "YAMAHA" DLA ŻELAZOWEJ WOLI

W Żelazowej Woli odbyła się uroczystość przekazania fortepianu podarowanego dla Domu Urodzenia Fryderyka Chopina przez japoński konserwatorium "Yamaha". Uroczystość z udziałem przedstawicieli konserwu "Yamaha", władz Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz licznych gości ze świata muzyki uświetnił recital w wykonaniu Ewy Poblackiej, laureatki X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina.

NOTATKI O CODZIENNOŚCI W POLSCE („Kultura” nr 10/469)

Moja praca

Pracuję w zakładzie państwowym, jak większość moich kolegów ze studiów. Jako bezpartyjny, niezależny w myśleniu i rąbiący prawdę na wszystkich zebraniach nie mogłem awansować i pozostałem na stanowisku kierowniczym niższego szczebla. Jak wiadomo, kariery w PRL robią wyłącznie ci, którzy pasują do maksymy: "Mierny, bierny, ale wierny". Wróciliśmy do tego po 13 grudnia 1981.

Do "Solidarności" oczywiście należałem, ale aktywistą nie byłem, pozostawiając to młodszemu, mniej zajętemu zabieganiem o byt materialny rodzinie. Po wprowadzeniu stanu wojennego dwóch naszych pracowników internowano, kilku zatrzymano na 48 godzin po przeprowadzeniu dokładnej rewizji w mieszkaniu. Drzwi do pokoju naszej zakładowej "Solidarności" wylamano, zabrano kartotekę członków i biblioteczkę. Książki podobno spalono, nawiązując tym do bilskich partii wzorów hitlerowskich. Ze mną odbyła tylko jedna rozmowa, wtedy, gdy powstawały nowe związki zawodowe. Grożono mi, że jeżeli się nie zapiszę, mogę stracić pracę i nigdy nie dostać paszportu zagranicznego. Nie zapisałem się, jak większość naszych pracowników. Najtwardsi są fizycyści, mają w nosie ubecję i jej szantaże, w każdej chwili znajdują inną pracę, może nawet lepiej płatną. Prawie wszyscy czytają regularnie Tygodnik Mazowski i uwielbiają Zbyszka Bujaka.

Tego dnia, kiedy rozgłośnię zachodnie podały wiadomość o zatrzymaniu Zbyszka, miałem zesprzet aparat i nie słuchałem radia. Zdziwiłem się więc, widząc naszych robotników ocierających czoła.

— Co się stało? — spytałem.

— Jak to? Nie wie pan? Skurwiele ubeki zapali naszego Zbyszka.

Komentowali to głośno, nie kryjąc swej niechęci do władzy i Jaruzelskiego, którego nazy-

wają ruskim agentem. Nieliczni w naszym zakładowej partyni (ok. 10 procent załogi), gnojki bez charakteru i karierowicze, przemycali chykiem pod ścianami, bojąc się odezwać choćby jednym słowem. Sekretarz POP przybiegł zaaferowany z wiadomością, że w ubikacji ktoś napisał na ścianie "Uwolnić Zbyszka! Śmierć ubekom!" Zjawili się tajniacy, chcieli szperać w kartotekach i sprowadzić grafologę, ale którzyś z partynych przypomniał, że tak właśnie było w filmie, parodiującym czasy stalinowskie, "Zezowate szczęście", więc dali spokój. Napis zamalowano czarną farbą, jak wiele podobnych napisów na ścianach zakładu.

Na schwytywanie Zbyszka przeznaczono ogromne sumy pieniędzy, najnowocześniejszy dewizowy sprzęt elektroniczny, zmobilizowano całą armię ubeków i tajniaków. Gdy okradziono naszych sąsiadów, wezwani milicjanci rozłożyli ręce:

— Nie złapiemy tych złodziei. Nie mamy ludzi ani sprzętu. Wszystko zabierają ONI!

Przez cztery i pół roku młody elektryk z Ursusa wodził za nos całą ubecję, wielokrotnie wymykając się z zastawionych sidła. Miał swoich zwolenników także na wyższych szczeblach władzy. Opowiadano mi, że na przyjęciu dla generałów, bliskich współpracowników Jaruzelskiego, jeden z nich powiedział, podnosząc kieliszek z wódką:

— Za rychłe schwytywanie tego gnojka Bujaka!
— Co takiego? — zaperzył inny generał. — O, tyle go złapiecie! — wykrzyknął zginając rękę w lociu wymownym gestem. — To jest nasz komandos, najlepszy z całej kompanii!

No cóż, siła złego na jednego, ale dla władzy to sukces tylko pozorny. Od chwili aresztowania Zbyszek stał się jeszcze bardziej symbolem polskiego romantycznego bohaterstwa i jego oddziaływanie na masę robotniczą będzie rosnać z każdym miesiącem. Władze nie powinny chełpić się swoim sukcesem. Ten nowy wiezień sumienia przysporzy im więcej kłopotów niż korzyści. Nawet zapowiedź surowego procesu w stylu stalinowskim, przed sądem wojskowym, kompromituje władze jeszcze bardziej i działa na korzyść struktur podziemnych. Represje naucoz pozostawiają na wolności działaczy (a jest ich tysiące) ścisłej konspiracji, jak było podczas wojny, lecz podobnie jak wtedy ducha niepodległościowego nie zlamia.

A swoją drogą zadziwia głupota Rosjan. Zamłast mieć w Polsce wiecznie dymiący wulkan, gotowy wybuchnąć przy ładu okazji, mogłoby przemienić Polaków w przyciągi. Wystarczyłoby zrozumienie naszego narodowego charakteru i udzielenie Polsce statusu np. Finlandii. Powiedział ktoś, że to niemożliwe, bo przez Polskę prowadzą drogi do NRD i Berlina. Trudno o opinię bardziej błędną. Wiecznie kipiąca w podziemi Polska, nieustabilizowana gospodarczo, rządzona przez zniekształcone marionetki Moskwy, jest stokrój groźniejsza dla ZSSR niż kraj ustabilizowany i naprawdę przyjazny.

Mój zakład pracy jest przykładem nonsensu, rządzącego całą naszą gospodarką. Na kilkuset robotników mamy prawie tyle samo personelu administracyjnego. Wymagają tego różne bezsensowne przepisy, no i idiotyczna, zupełnie niepotrzebna "sprawozdawczość", której przeważnie nikt potem nie czyta. "Sprawozdawczość" zajmuje się też podległa mi komórka, zatrudniająca kilkanaście osób. Pracujemy "na pół pary", przeważnie się nudząc, pijąc herbatę, czytając gazety i rozwiązując krzyżówki.

Z reform wyszliśmy zwycięscy, podnosząc cenę na produkowane u nas, coraz gorsze artykuły, które przy braku towarów na rynku i tak znajdują nabywców. Gorzej z eksportem. Za Gierka eksportowaliśmy na Zachód ok. 50 procent naszej produkcji, teraz naszych bubli nikt tam nie weźmie nawet za pół ceny. Podobnie jest w innych, znanych mi zakładach. I z czego ma Polska spłacić długi lub choćby procenty od nich? Nasi robotnicy mają na ten temat wyrobione zdanie: "Muszę zapłacić za nas Ruscy, jeśli chcą mieć tutaj spokój". To też panu Gorbaczowi do sztabucha. (s. d. n.)

"LUD" — 14 kwietnia 1987 roku

Pierwsze w historii...

(dokończenie ze str. 3)

12 stycznia 1945 roku w ostry mróz i obfity śnieg — ruszył pociąg z Altenburga — przez 5 dni w drodze — do obozu karnego w Oberlangen, Stalag VI C. — 1.719 podoficerów i szeregowców kobiet-żołnierzy AK cała paleta klas społecznych i wieku — przemieszanych zakwaterowaną wojenną i apokaliptyczną — kobiety o wykształceniu, uczennice gimnazjum lub liceum, młode robotnice — i kto tam jeszcze!

W obozie dyscyplina wojskowa przestrzegana bardzo — przez niemieckie władze wojskowe — najbardziej męczące były ranne apele. Na jednym z tych przeglądów na powietrzu — zjawia się przedstawiciel z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy — kiedy to właśnie zaczynały mdleć jedna po drugiej kobiety-jeńcy — Niemcy zaprzestają apele na zewnątrz i liczą jeńców w barakach.

Dni w obozie wypełnione są pracą przy wożeniu toru — nakładaniu i ladowaniu wagoników na zamrażalnicy torowiskach, zasypanych śniegiem i pchaniu wózków "pociągu torowego" do składów przy obozie. Również opróżnianie beczkownic — pchanie ładunku na okoliczne pola i wypróżnianie "pojazdu" za pomocą tego samego czepaka.

Po powrocie z pracy, życie "kulturalne" w barakach — odczyty, chór, a dla obdarzonych talentem — wyroby ręczne z puszek blaszanych: polskie orzełki, rygrafy, łyżki, kubki i nawet biżuteria.

O głodzie w obozie Oberlangen, znalazłem w swoich "zdobyczach" wojennych, siedemnaścieletniej poetki obozowej — taki poemat:

"... A zaś u nas tu w obozie
Wszystkie mówią tylko o tym
Ze Anglijki niedaleko
Za tym lasem za tym błotem.
I że przyjdą, że odbiją
I że CHLEBA dadzą tyle
Ze nam życie wnet osiodła
Uprzyjemnią i umiła!"

Śczęśliwie, okres w obozie karnym Oberlangen nie trwał długo — do 12 kwietnia 1945 roku.

Kobiety AK w długich nie kończących się rozmowach snuły różne przypuszczenia o uwolnieniu i o tym, kto im wolność przyniesie. O istnieniu Polskiej 1 Dywizji Pancerniej generała Maczka nic nie wiedziały. W końcu doszły do wniosku, że uwolnią ich na pewno Anglijki lub Amerykanie. To też nauka angielskiego zaczęła się pełną parą. Poza tym dręczyło ich mnóstwo pytań, na które nie znajdowały odpowiedzi. Czy Niemcy będą się bronić, czy oddadzą obóz bez walki, a może zarządzą ewakuację? A może po prostu "zlikwidują" i nikt się o tym nie dowie, tylko na pobliskim cmentarzu przybędą nowe mogiły.

Każdego dnia już od 1 kwietnia słychać było w oddali odgłosy dział artylerii — wyzwolenie zbliżało się wielkimi krokami.

Dzień 12 kwietnia 1945 roku był ciepły i słoneczny.

Dywizja Pancerna generała Maczka jest w akcji na kierunku Pappenburg i Leer po wschodnim brzegu rzeki Ems. — 2 Pułk Pancerny był rozczłonkowany szwadronami przy O.W. — jeden szwadron dotarł do Ter Apel. Podporucznik Papée pośrednicząc między szwadronami i dowódcą pułku — dowiedział się od jakiegoś farmera, że w odległości ok. 10 km od Ter Apel, znajduje się obóz koncentracyjny czy też jeńcki Polaków. Papée zameldował o tym dowódcy pułku pik. dypl. S. Koszutiemu.

Pik. Koszutki miał przy sobie jedynie swój pluton dowódcy pułku — 3 czołgi dowódcztwa, 3 scout-cary i 2 motocyklistów.

INDICADOR PROFESSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneia, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Po wielkich "debatach" i naradach — z dekompletowanego składu Dowództwa pułku został sformowany patrol w składzie: 1 czołg, 2 scout-cary i 2 motocyklisty. Dowódca pułku przekazał dowództwo adiutantowi — patrol "bojowy": 2 pułkownik, dwóch poruczników w tym doktor pułku, jeden podporucznik i 6 szeregowych, plus korespondent wojenny Marian Walenty Nowicz — pojechali "odbić" obóz Oberlangen!

Ze skraju lasu przed Oberlangen niedaleko obozu odezwały się strzały karabinu maszynowego — patrol odpowiedział tym samym — i na widok ogrodzenia z drutu kolczastego i wewnątrz, baraków — walil czołgiem na przeszkodę — go i rozwalając bramę dla innych pojazdów. Kilka serii z karabinów maszynowych do wież strażniczych — i z budynku wartowni wysypują się Niemcy. Ręce do góry — 12 Niemców rozbrojonych w kilka sekund!

Obóz uwolniony — a w nim 1.728 kobiet-jeńców, 6 chłopaków poniżej 10 lat, którzy z matkami przebywali w obozie — oraz dziesięcioro niemowląt "najmłodszych jeńców" urodzonych w Oberlangen w czasie od 8 stycznia do 8 kwietnia 1945 roku w barakach.

Był to niezapomniany dzień nie tylko dla kobiet-jeńców!

Antoni Rogoziński

Małe pogotowie

Co robić, jeśli ani środki farmaceutyczne, ani ziołowe nie pomagają w danej chwili, bo przyszedł atak bólu. Mowa tu o bólu dość specyficznym i trudnym do opanowania środkami farmakologicznymi, np. podczas ataku nerwobólki nerwu trójdzielnego albo potylicznego. W takich przypadkach najskuteczniej zadziałalaby fizjoterapia. Ale gdzie tu iść, w środku nocy? Wołać pogotowie? W takich przypadkach można zastosować własne, podręczne "małe pogotowie". W wymienionych powyżej przypadkach można użyć zwykłej... suszarki do włosów. Bóle nerwu i potyliczne — te gwałtowne, trudne do wyznaczenia i atakujące nagle — zwykle występują u ludzi uwrażliwionych na zmiany atmosferyczne, bądź też u osób po przebytej urazie czaszki. Przyczyną bólu są obrzęki otoczek przybitych w kanale kostnym, przez który biegnie nerw czaszki. Na skutek obrzęku powstaje ucisk na nerw i w efekcie kłopoty. Wyciągnięcie ciepłego powietrza z suszarki skierowanej na miejsce wyjścia bólowego nerwu, powodując ogrzewanie i lekkie naturalny masaż, w wyniku którego cofa się obrzęk, a tym samym zwalnia się ucisk na nerw. Czynność tę powtarzamy parę razy w ciągu doby po 15 minut. Oczywiście zaatakowane bólem miejsce trzeba cały czas trzymać ciepłe, a szczególnie po nagrzaniu. W przeciwnym bowiem przypadku ból powróci z jeszcze większą siłą, ponieważ miejsce wygrzane jest jeszcze bardziej uwrażliwione na gwałtowne zmiany temperatury.

Przy bólach krzyża i lędźwi oraz przy bolesnych skórcach łydek może znaleźć zastosowanie elektryczna maszynka do golenia, a to z tej prostej przyczyny, że masuje ruchem wibracyjnym. Miejsce trzeba przed masażem rozgrzać. W gabineciech fizjoterapii służy zwykle do tego celu lampka. W domu najprościej zrobić to możemy gorącym kompresem. Należy owinąć go jednak w ceratę, a następnie w ręcznik, aby nie był to okład mokry — musi rozgrzać, nie nawilżać.

Stawy drobne rąk zaatakowane bólami reumatycznymi można usunąć przy pomocy kuchennego miksera. Szerokie naczynie napełniamy ciepłą, ale nie gorącą wodą i zanurzamy w nim dłoń. Do tego potrzebna jest jednak druga osoba, która zanurza do naczynia ruchome części miksera i uruchamia go. Dłonie muszą być ustawione w naczyniu w pewnej odległości od siebie — stąd mowa o naczyniu szerokim — ponieważ wiry wodne powinny swobodnie przepływać z obu stron dłoni, dlatego też nie powinno się dotykać także ścianek naczynia.

Ten sposób terapii ma bardzo szerokie zastosowanie przy: zniekształceniu stawów rąk u dzieci, stanach bolesnych przy odmrożeniach, nerwic naczyń krwionośnych (z zespołem "białych rąk"), zmianach bliznowatych skóry po oparzeniach, śluzicy rąk i osłabieniu siły mięśni.

("Gwiazda Polarna")

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600
80.000 CURITIBA — PARANA

Uśmiechnij się...

Najmłodszego Kowalskiego pyta kolega w parku:
— Ile jest dzieci w waszym rodzinie?
— Siedmioro...
— To ty nie jesteś najmłodszy?
— Nie, najstarszy jest dziedek!

Halinka pierwszy raz przeszła do szkoły w nowym mundurze. Pyta ją Iksniński:
— Z czego ten kombinezon?
— Z zająca...
— Do licha! To musiał być wielki zwierz!

— Panie sąsiedzie, czy mógłby pan przyznać mi tytuł budzie swego psa? Wczoraj kiedy moja córka przysłała mi wywiadówkę, wywała się do konkursu. Wygrała, wyl przez całą godzinę. To prawda, ale pani córka zaczęła pierwszą!

W kraju skapców gąsienic spotkał w ciemnej uliczce jednego skąpca i woła:
— Sto funtów albo żywność!
— Daję pięćdziesiąt! Błagam, tak jestem ze strachu na żywyl!

Kuchnia polska

BABKA WIELKANOCNA

500 g maki, 150 g cukru i śmietanki, 6 żółtek, 4 drożdży, 100 g masła, 1 jajko, skórka cytrynowa, 3 łyżki rodzynek, 4 migdały, tłuszcz do smarowania formy, cukru pudru i cukier w lawoju do posypania.

Zarobik rocznie ze 100 maki, śmietanki i drożdży wyrosnąc. Żółtka utrzeć z cukrem na pulchną masę, dać resztę maki, wyrosnąc rocznie, zszczyt soli, 4 łyżki aromatycznej, rodzynek, migdały i wyrabiać, aż ciasto się pecherzyki. Wlewać trochę stopione masło. Włożyć do formy i pozostawić ciepłym miejscem do wyrośnięcia. Gdy forma jest pełna, piec w średnio gorącym piekarniku około 40 minut. Wyjąć, lekko ostudzić, wyłożyć z formy. Oparcie obficie cukrem z wanilią polukrować polukrować kremem.

Rady praktyczne

Skórkę z pomarańczy na także zetrzeć na plasterki i wyciuci owoców, przetrzeć i ubić szczytami parzonym, zakrepić iku.

Z ugotowanych ziemniaków zrobić ziemniaki, a potem sprząć w gorącej wodzie z dodatkiem srodka myjącego i wylukować.

Świeże plame po trzeba od razu posypać potem sprząć w gorącej wodzie z dodatkiem srodka myjącego i wylukować.

Świeże plame po trzeba natychmiast przetrzeć i wyciuci owoców, przetrzeć i ubić szczytami parzonym, zakrepić iku.

O r

titu também
la da integra
cos e biológi
em considera

Entre as
mente aos e
mencionar o
hematologia

Ludwik Hirs
grupos de sa
resultados o
fisiologia d
circulação (e
pólnea a cag
ção do sang
organizado s
balhos de H
volve-se a im
portantes des
onde entre ou

Rio Az

CO

As irmãs,
transmittiam
estimava muit
a dedicação d
prios pais en
para que esco
irmã. Aqui est
rico em vocaç
tem, pais de h
seus filhos, m
Graças a Deus
benéfica do E
ra desde 1975
motivos. Os al
mal passaram
É difícil preve
novas gerações
Educadário d
alunos dizem:
nossas crianç

A festa da Páscoa na tradição polonesa

A Páscoa é vivida com profundo espírito religioso e imensa alegria pelo povo polonês. É a Ressurreição do Senhor, festa da primavera, o renascimento do mundo novo. É também dia de alegria pelo fim do tempo de jejum e abstinência. Os Poloneses gostam de exteriorizar o estado do espírito, para manifestar, não raras vezes teatralmente, os seus sentimentos de alegria e tristeza. Na Quaresma jejuam com uma determinação extraordinária, juntando os seus sofrimentos a Paixão de Jesus Cristo, descrevendo-a com muito realismo nas lamentações "Gorzkie Zale", cantadas nos domingos no lugar de Vésperas. E quando termina o tempo de jejum e abstinência, preparam-se cuidadosamente para explodir numa alegria no dia da Páscoa.

Tudo deve ser novo, renovado. Limpa-se as casas, renova-se as pinturas das paredes, enfeitam-se os interiores com tons alegres e claros. Assim como a alma limpa depois de confissão quaresmal tudo deve ser novo e entrar no ritmo de renovação e alegria. Esta alegria aparece em todas as manifestações da atividade diária, desde simples saudação, vestidos, roupas, até a mesa. A saudação costumeira neste tempo é: "Cristo ressuscitou, aleluia", e a resposta: "Ressuscitou verdadeiramente, aleluia". A mesa é fartamente preparada para as refeições da Páscoa e dias que a seguem. Nela encontramos as melhores coisas da arte culinária, como também os símbolos da Páscoa. Nela não falta a carne, linguiça defumada, bolos, crem e outros ingredientes da comida. No centro da mesa encontra-se um cordeirinho de manta com uma bandeira vermelha, como símbolo de Cristo imolado e ressuscitado, e os já famosos ovos pintados, chamados pisanki e kraszanki. Estes ovos representam a renovação eter-



na da vida, símbolo da vida nova, trazida por Cristo na Ressurreição. Toda essa comida benze no Sábado Santo, na solene bênção dos alimentos, chamada "Świeconka". Esta tradição de bênção dos alimentos é muito comum na Polónia e entre os emigrantes poloneses e seus descendentes. As pessoas com cestos cheios de alimentos dirigem-se à igreja ou a um lugar determinado a espera do padre, que benze os alimentos.

CIÊNCIA DA POLÓNIA (6)

O mérito dos cientistas poloneses constitui também o empreendimento em grande escala da integração de métodos químicos, agrotécnicos e biológicos de proteção às plantas (tomando em consideração a proteção do ambiente natural).

Entre as ciências médicas, limitando-se somente aos exemplos mais espetaculares, deve-se mencionar os resultados da escola polonesa de hematologia (a pesquisa do sangue), criada por Ludwik Hirsfeld (1884-1954), o co-descobridor dos grupos de sangue. São essenciais, sobretudo os resultados obtidos no domínio da bioquímica e fisiologia do sangue como também do sistema de circulação (entre outros tornou-se a especialidade polonesa a cagulologia — a ciência sobre a coagulação do sangue). A Polónia possui hoje o melhor organizado serviço de sangue. Iniciada pelos trabalhos de Hirsfeld, muito intensivamente desenvolveu-se a imunologia. Um dos centros mais importantes deste domínio trabalha em Wrocław, onde entre outros foram descobertas interessantes

dependências entre os grupos de sangue e diversas doenças e foram elaborados novos métodos para impedir conflito serológico entre a mãe e o feto.

Novas possibilidades na cirurgia do olho criou Tadeusz Krwawicz, o criador do método da cirurgia (a aplicação de congelação rápida). Novos métodos na cirurgia da orelha apresentou Jan Miodonksi (1902-1963), um progresso fundamental na cura operatória das doenças vertebrais realizou Adam Gruca. Para as aquisições mais valiosas pertencem os resultados da escola polonesa de reabilitação dos inválidos (Wiktor Dega, Marian Weiss). Wiktor Dega é o pioneiro da ideia de reabilitação complexa, simultaneamente terapêutica, profissional e social.

A escola de transplantologia dos rins transmitiu para a medicina mundial (Tadeusz Orłowski, Jan Nielubowicz). Relativamente a maior quantidade de transplantações de rins foram feitas na Polónia (em comparação com o número de casos).

Aqui em Curitiba a bênção dos alimentos entrou já no calendário da comunidade polonesa e curitibana. No Parque João Paulo II, cerimônia essa repete-se cada ano. Este ano haverá a bênção dos alimentos no Sábado Santo, dia 18 de abril, com início às 16 horas.

No dia da Páscoa, antes do raiar do sol, todos dirigem-se à igreja para participar da missa de Ressurreição, com a tradicional procissão, muito solene. Depois da missa todos voltam para casa, para um ritual de votos de feliz Páscoa. Em seguida sentam-se à mesa e tomam os alimentos benizados no Sábado Santo.

O dia da Páscoa é vivido em família. Neste dia as pessoas não se visitam. A verdadeira peregrinação começa na segunda-feira depois da Páscoa, sendo este dia também feriado. Visitam-se familiares, amigos, vizinhos, entregando os presentes, entre os quais não podem faltar os ovos pintados, formulando os votos de feliz Páscoa. Na linguagem da aldeia polonesa, ovo oferecido por um moço a uma moça, significa a manifestação de ardorosos sentimentos de amor.

Este dia de segunda-feira é também cheio de brincadeiras. Uma delas é o chamado śmigus-dyngus. Os moços, com baldes cheios de água esperam escondidos as moças para jogar nelas a água. Coitadas daquelas que não escapam da cilada. Voltam para casa todas molhadas, precisam trocar o vestido bonito, tirado do armário para este dia festivo. Existem casos não raros em que as moças mais orgulhosas, são jogadas ao lago ou rio — e então — salve-se quem puder.

Estes costumes e vários outros ligados à festa da Páscoa, podem ser encontrados nas cidades ou aldeias no interior do Brasil ainda hoje, onde existe uma forte imigração polonesa.

Também notáveis sucessos foram obtidos no combate das doenças contagiosas e epidêmicas, entre outros foi eliminada a malária; o aparecimento de outras doenças contagiosas, como a febre tifóide, difteria e a poliomielite, foi possível de restringir a casos incidentais.

As especialidades polonesas pertence, entre outros, a medicina de trabalho, e a modernamente organizada assistência à mãe e à criança.

Ainda se pode acrescentar, que as grandes ações de combate em escala nacional das chamadas doenças da civilização e sociais, trazem já os primeiros efeitos — nitidamente diminuiu o tal chamado coeficiente de mortalidade das crianças de peito (1950 — 111,2; 1976 — 24,0), cresce porém a duração média da vida (em 1975 — as mulheres 74,3; os homens — 67,0).

Um nível mundial alcançou na Polónia a antropologia, apoiado sobre as tradições de antigueria da conhecida escola de Lwów de Jan Czekanowski (1882-1965). A continuação de pesquisas desta escola conduzem após a guerra os centros em Poznań (sobretudo sobre a etnogenese dos eslavos) e em Wrocław. (Continua)

Rio Azul - Matriz (48)

COLÉGIO — (Continuação)

As irmãs, além de transmitir conhecimentos, transmitiam a formação moral. Por isso o povo estimava muito o trabalho delas. Como resposta à dedicação desabrochavam as vocações. Os próprios pais encorajavam e apoiavam seus filhos, para que escolhessem a vocação de ser padre ou irmã. Aqui está um dos motivos, que Rio Azul era rico em vocações e ainda é. Estes filhos de ontem, pais de hoje, procedem do mesmo modo com seus filhos, motivando-os para a vida religiosa. Graças a Deus, continua em Rio Azul a influência benéfica do Educandário Santa Terezinha, embora desde 1975 o Colégio foi fechado, por diversos motivos. Os alunos do primário e da Escola Normal passaram para escola estadual de Rio Azul. É difícil prever, se as vocações vão continuar nas novas gerações, que já estão fora da influência do Educandário de Santa Terezinha. Hoje os antigos alunos dizem: "Enquanto as irmãs ensinavam, as nossas crianças eram diferentes..." As Irmãs

hoje continuam na formação dos jovens e famílias pelas aulas da religião nas escolas, catequese paroquial e na pastoral paroquial. No dia 3 de dezembro de 1978 colégio festejou jubileu de ouro, 50 anos de existência em Rio Azul. A solenidade foi precedida por uma semana vocacional, tipo missãozinha vocacional. Em cada capela a equipe: irmãs, padre e leigos, ficaram até meio dia ou uma tarde e na Matriz à noite. A preparação começou 20 de novembro e terminou 2 de dezembro. Nesta renovação ajudou muito Pe. José Chipański, pároco de Paulo Frontin. Como representante de Dom Walter foi celebrante no dia da festa — 3 de dezembro.

Cada noite, às 19,00 horas na Matriz tinha Missa e um tema vocacional. 20 de novembro — encontro geral com o povo e abertura, 21 de novembro — palestra sobre compromisso batismal e renovação do batismo, 22 de novembro — jornal — Vocação vivida e filme "Gota d'Água. 23 — encontro geral com o povo. 24 — encenação bíblica. 25 — apresentação pelas aspirantes de Campo Magro — peça — Pescador de outro mar. 26 — Apresentação pelas aspirantes de Curitiba. 27 —

encenação bíblica e vigília. 28 — Via Sacra Viva. 29 — Filme Vocacional. 30 — Celebração Marial e consagração da paróquia a Nossa Senhora. 1.º de dezembro — Consagração das crianças a Nossa Senhora. 2 — Apresentação vocacional, pelo noviciado de Curitiba no cinema de Rio Azul. Dia 3 de dezembro, às 10 horas foi celebrada a Missa solene pelos padres: João Salanczyk, Ricardo Maciag e celebrante principal — Pe. José Chipański, precedida pela procissão das Capelinhas Vocacionais. No dia da festa um grupo de jovens de Dom Pedro apresentou a dança polonesa — Krakowiak. Por ocasião dos festejos estava presente Madre Provincial — Ir. Conceição Chumilo, atual vice Provincial e secretária, mais 70 irmãs. Muitas delas são naturais de Rio Azul, outras apenas trabalharam aqui. A comemoração do Jubileu reacendeu o espírito vocacional, mostrou a beleza do chamado de Deus e também demonstrou o grande bem plantado pelas Irmãs em Rio Azul. Queira Deus, que ele permaneça e as Irmãs também. E que Deus seja uma recompensa pelo trabalho e suor em prol do reino de Deus.

Pe. João Wargulewski

